

Sztandar LUDU

LUBLIN
SOBOTA, 21 MAJA 1949 R.
ROK V NR 138 (1419)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Komunikat agencji TASS w sprawie rozmów na temat Grecji

MOSKWA, (PAP). Agencja Tass ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że w prasie amerykańskiej i w dziennikach innych krajów zachodnich ukazywały się ostatnio wiadomości o rozmowach między delegatem radzieckim na Zgromadzenie ONZ Gromyko, a zastępcą sekretarza stanu USA Deanem Ruskem oraz ministrem brytyjskim Mac Neulem na temat umieszczenia na porządku dziennym paryskiej Sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych sprawy greckiej.

Agencja Tass uważa za wskazane stwierdzić, że wiadomości te nie są ściśle.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się następująco:
W dniu 26 kwietnia Rusk i Mac Neil

Protesty przeciwko bezprawnemu aresztowaniu Eislera

WARSZAWA, (PAP). W związku z wydarzeniami na pokładzie M/S „Batory” Ogólnopolski Związek Akademickich Kół Prawno-Ekonomicznych przesłał do Międzynarodowego Związku Studentów w Pradze pismo, w którym czytamy m. in.:

„Polscy studenci prawa są głęboko oburzeni czynem policji brytyjskiej, stanowiącym jawne pogwałcenie prawa międzynarodowego, założen międzynarodowych deklaracji praw człowieka i prawa azylu, udzielonego przez władze polskie zasłużonemu działaczowi antyfaszystowskiemu i bojownikowi o demokratyczne Niemcy”.

Jednocześnie Ogólnopolski Związek Akademickich Kół Prawno-Ekonomicznych, reprezentujący ogół studentów prawa, przesłał pismo do Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Demokratów. W piśmie tym studenci prawa przyłączają się do depeszy, wysłanej do brytyjskiego ministra sprawiedliwości Shawcrossa z powodu porwania przez policję brytyjską z pokładu M/S „Batory” uchodźcy politycznego Gerharda Eislera.

W oddzielnym piśmie, przesyłanym do Zarządu Ogólnopolskiego Związku Akademickich Kół Prawno-Ekonomicznych proponuje zorganizowanie w najbliższym czasie, przez oddziały Zrzeszenia Prawników Demokratów w miastach uniwersyteckich i przez lokalne akademickie koła prawnicze, odczytów na temat sprawy Eislera.

Sędziowie i prokuratorzy, przebywający na Centralnym Kursie Społeczno-Politycznym w Warszawie — uchwaliłi w dniu 17 maja br. rezolucję, w której wzywają sąd brytyjski do naprawienia wyrządzonego bezprawia i do udzielenia prawa azylu Gerhardowi Eislerowi, jako uchodźcy politycznemu”.

Harcerze lubelscy protestują przeciwko porwaniu Eislera

Na konferencji wojewódzkiej Hufców ZHP w Lublinie w dniu 18 bm przyjęto rezolucję następującej treści:

„Zebrani na odprawie w Komendzie Chorągwi ZHP w Lublinie Komendantki i Komendanci Hufców Harcerskich z terenu województwa lubelskiego wyrażają głęboki protest z powodu zajść, które miały ostatnio miejsce w stosunku do znanego antyfaszystowskiego uchodźcy politycznego Gerharda Eislera.

Bezprzykładne w dziejach pogwałcenie prawa morskiego i porwanie uchodźcy politycznego z okrętu płynącego pod polską banderą budzą wśród całej młodzieży polskiej głęboki protest.

Jest to tym bardziej oburzające, że rząd Wielkiej Brytanii tolerując w swym terytorium faszystowsko-hitlerowskich zbirów i zbrodniarzy wojen-

w czasie rozmowy z Gromyko zaproponowali nieoficjalnie omówienie sprawy uregulowania obecnej sytuacji w Grecji i położenia kresu wojnie domowej.

W odpowiedzi na to delegat radziecki Związkowi Radzieckiemu udział w pertraktacjach mających na celu położenie kresu wojnie domowej i przywrócenie pokoju w Grecji, to ZSRR wyraża na to zgodę i że dla uregulowania sytuacji w Grecji należałoby się oprzeć na ogłoszonej niedawno deklaracji pokojowej tymczasowego demokratycznego rządu greckiego.

W odpowiedzi na propozycje Ruska i Mac Neila, delegat radziecki wymienił następujące środki, które mogłyby być zastosowane w tej sprawie:

a ogłoszenie wezwania do sron walczących w Grecji, by zaprzestały działań wojennych.

b ogłoszenie amnestii.

c przeprowadzenie wolnych powszechnych wyborów, z tym, by do władz greckich, które wybory te przeprowadzą weszli przedstawiciele kół demokratycznych, stojących na czele greckiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

Gromyko zaznaczył, że wskazane by było:

1 ustanowienie organu międzynarodowego dla przeprowadzenia kontroli wyborów w Grecji z tym, żeby do organu tego weszli przedstawiciele ZSRR.

2 utworzenie wspólnej komisji wielkich mocarstw z udziałem ZSRR dla kontrolowania północnych granic Grecji.

Gromyko podkreślił, że z chwilą ustanowienia tej kontroli wszelką pomoc wojskowa państw obcych dla Grecji powinna ustać i powinien być określony termin wycofania wojsk obcych z terytorium Grecji.

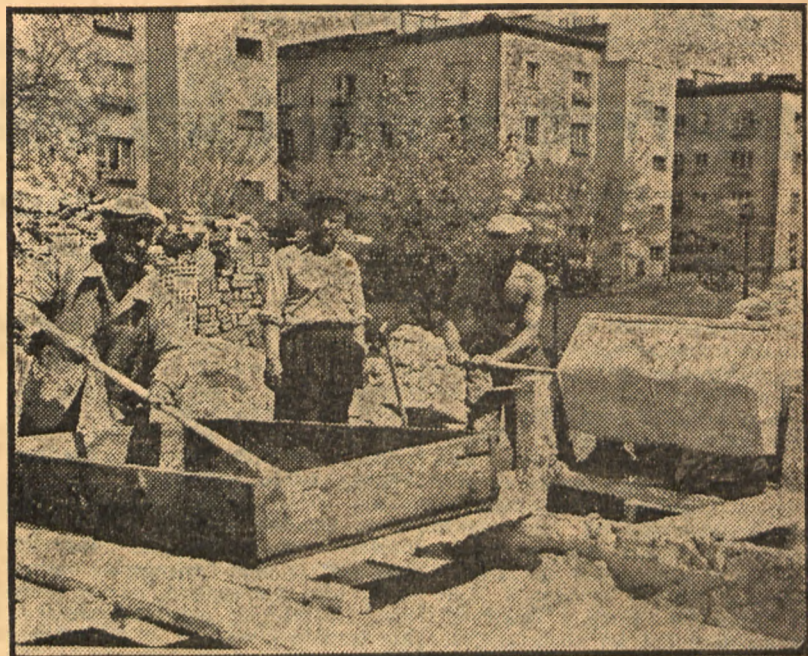
Rusk i Mac Neil oświadczyli, że rozpatrzą uwagi delegata radzieckiego w sprawie unormowania sytuacji w Grecji i przy następnym spotkaniu przedstawia mu stanowisko swych rządów w tej sprawie.

Chińskie wojska ludowe na przedmieściach Szanghaju

LONDYN, (PAP). Agencja Reutersa donosi, że posuwające się od wachodu oddziały wojsk ludowych znajdują się na przedpolach Szanghaju. W piątek rano odbyło się kilka potyczek między czołwkami wojsk ludowych a oddziałami kuomintangowskimi na przedmieściach Szanghaju Poo-Tung i Jang-Tse-Poo.

Dowództwo wojsk kuomintangowskich ogłosiło wprowadzenie stanu wojennego na wyspie Formoza. Wszystkie porty wyspy oprócz portów Kelung, Kao-Siung i Makung zostały

Racjonalizator zaoszczędził 1 milion zł



Majster ciesielski Wąsik Leon (na zdjęciu stoi po środku) zatrudniony przy budowie wielkiej fabryki konfekcyjnej na Grochowie skonstruował bęben do cedzenia tłustej zaprawy wapiennej do tynku. Korzyści wynikające z tego ulepszenia są bardzo duże. Pozwala one zaoszczędzić około 1000 roboczo-dniówek, co daje możliwość przetrzeć robotników do innych prac, tak potrzebnych w sezonie budowlanym.

Na zdjęciu — widzimy na pierwszym planie od lewej: stary sposób cedzenia zaprawy, w głębi bęben konstrukcji majstra Wąsika.

Pracownicy Zarządu Miejskiego w Chełmie ku czci Kongresu Zw. Zawodowych

Pracownicy Zarządu Miejskiego i przedsiębiorstw miejskich w Chełmie, doceniając wielkie znaczenie II Kongresu Związków Zawodowych, zobowiązali się pracować w godzinach pozasłużbowych przez okres 6 dni przy odbudowie ulicy Kolejowej. Zaoszczędzono w ten sposób sumę 108 tys. zł.

zużyje się na inne prace przy odbudowie miasta.

150 tys. zł. oszczędności Drogowców z tomaszowskiego

Pracownicy Drogowców w powiecie tomaszowskim zobowiązali się wykonać ku uroczczeniu Kongresu Z. Z. miesięczny plan na maj — do 20 bm. oraz zrealizować półroczny plan naprawy i konserwacji maszyn i sprzętu drogowego, co przyniesie 150 tys. złotych oszczędności.

Robotnicy niemieccy żądają traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych

BERLIN, (PAP). W rezolucji uchwalonej w Dreźnie na wiecu w wielkich zracjonalizowanych zakładach stalowych „Riess” 5.300 robotników zapelowało do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, która ma zebrać się w Paryżu, aby zostały wysłuchane słuszne żądania narodu niemieckiego. „Nie chcemy statutu okupacyjnego lecz sprawiedliwego traktatu pokojowego, który określi termin wycofania wojsk okupacyjnych” — głosi rezolucja.

Niemiecka Rada Ludowa, której rezolucję tę złożono, ma skierować ją do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu.

Oświadczenie pełnomocnika Rady Ministrów ZSRR do spraw repatriacji

MOSKWA, (PAP). W związku z pytaniami jakie wpłynęły na ręce radzieckiego członka Rady Sojuszniczej dla Japonii, pełnomocnik Rady Ministrów ZSRR do spraw repatriacji opublikował wyjaśnienie w sprawie terminu zakończenia repatriacji jeńców japońskich z terytorium Związku Radzieckiego.

Z oświadczenia tego wynika, że w okresie od roku 1945 do 1 maja 1949 roku zwolniono i odesłano do Japonii 489 tys. jeńców. Pozostałych 95 tys. jeńców z wyjątkiem pewnej grupy osób, w stosunku do których prowadzone są dochodzenia w związku z popełnionymi przez nie przestępstwami, repatriowanych zostanie w okresie od maja do listopada 1949 r. Kończą repatriacji zgodnie z porozumieniem, zawartym z przedstawicielem sztabu gen. Mac Arthura pokryć w imieniu rząd japoński.

Interpelacje w Izbie Gmin w sprawie Eislera Policja brytyjska działała na rozkaz USA przyznaje min. spraw wewn. Anglii

LONDYN, (PAP). — Jak już donosiliśmy, w czwartek po południu w Izbie Gmin ponownie poruszono sprawę aresztowania przez policję brytyjską Gerharda Eislera.

Oto treść pytań i odpowiedzi Ministra Spraw Wewnętrznych Wielkiej Brytanii Chuter Ede.

Minister Ede złożył na wstępie na stępujące oświadczenie:

„Przyjmuję całkowitą odpowiedzialność osobistą za postępowanie policji w związku z aresztowaniem Eislera. Policja konsultowała się ze mną i otrzymała moją zgodę”.

Posel Piratin zapytał jaka była rola przedstawicieli amerykańskich na pokładzie „Batorego”?

Ede odpowiedział: „Poinformowano mnie, że urzędnicy amerykańscy byli obecni podczas dyskusji między oficerami policji a kapitanem statku i przedstawicielami polskimi. Urzędnicy amerykańscy domagali się aresztowania Eislera, które dokonane zostało przez policjantów brytyjskich”.

Posel Silverman zapytał jakiego przestępstwa dopuścił się Eisler wobec Wielkiej Brytanii.

Ede oświadczył: „Nie otrzymałem jeszcze żądania ekstradycji od władz amerykańskich. Zbadam sprawę po otrzymaniu takiego żądania”.

Posel Wyatt (Labour Party) stwierdził, że sprawa Eislera wzbudziła zaniepokojenie nie tylko wśród ko-

munistów, lecz całej opinii publicznej.

Ede odrzekł: „Ja również odczuwam zaniepokojenie. Zdaję sobie sprawę z ciężkiego obowiązku, spoczywającego na mnie, lecz nie mogę zająć się tą sprawą dopóki nie otrzymam żądania ekstradycji”.

Posłanka Manning z Labour Partii zapytała czy nie lepiej kontynuować tradycje Anglii, niż pójść w ślady innych krajów. Jeżeli chodzi o przestępstwa paszportowe, to należy wziąć pod uwagę okoliczność, że przestępstwa takie dokonane zostały przez setki tysięcy uchodźców politycznych w czasie wojny”.

Ede odpowiedział, że zbada dokładnie sprawę.

Posel konserwatywny Eden zapytał na jakiej podstawie podjęto akcję przeciwko Eislerowi, skoro minister przed chwilą stwierdził, że nie otrzymał jeszcze żądania ekstradycji.

Ede odpowiedział: „Władze amerykańskie zwróciły się bezpośrednio do sądu. Nie otrzymałem jeszcze żądania ekstradycji. Dopiero po otrzymaniu takiego żądania będę mógł za zdecydować czy sprawa ma charakter polityczny czy też nie”.

Włodzimierz Sokorski**Naród Polski w hołdzie Aleksandrowi Puszkiniowi**

(W stu pięćdziesiątą rocznicę urodzin)

Aleksander Puszkina, którego stu pięćdziesiątą rocznicę urodzin obchodziliśmy w czerwcu bieżącego roku, był genialnym synem wielkiego narodu rosyjskiego, był człowiekiem, który zamknął w swoim życiu i w swojej twórczości to wszystko, co w kulturze rosyjskiej było w owym czasie najbardziej postępowe, najbardziej rewolucyjne, najbardziej wybiegające myślą w przyszłość, w pokolenia dni naszych. Wielkość Puszkina, to artystyczne ucieleśnienie dążeń ludu rosyjskiego, który w jego osobie nie tylko w olbrzymim stopniu wzbogacił literaturę narodów Rosji i cywilizacji ludzkiej, lecz dał jej nowe spojrzenie, nowe rozumienie zjawisk i wydarzeń ówczesnej współczesności.

„Puszkina — pisał Herzen, znany rosyjski publicysta i rewolucjonista zeszłego stulecia — nie tylko rozumiał wszystkie cierpienia człowieka cywilizowanego, lecz posiadał również wiarę w przyszłość, którą człowiek Zachodu już utracił”.

Głębokie umiłowanie człowieka, głęboka wiara w człowieka wynikała u Puszkina z głębokiej znajomości i umiłowania swojego narodu, jego życia, walk, cierpienia i wolności, jego dążeń. Wielki poeta, na którego zwrócone były oczy całej Rosji, będąc na wieloletnim zesłaniu, przebiegał się częstokroć za chłopca, błądził po wsiach, badając obyczaj ludu, zgłębiając jego myśli, zapisując jego opowieści, legendy, poznając żywą jeszcze pamięć bohatera walki narodu rosyjskiego z armiami Napoleona i równie bohatera walki z ustrojem pańszczyźnianym i samodzielnym caratu.

POETA — MYŚLICIEL

Z tej rzeczywistości, bezpośredniej znajomości swojego ludu wyrosła wielka mądrość Puszkina, nie tylko jako twórcy nowoczesnego literackiego języka rosyjskiego, lecz również jako poety — myśliciele, dla którego twórczość była nie „błyskotliwością formy”, a głębią myśli politycznej, wielką szkołą realistycznej go widzenia.

Postępowość i rewolucyjność poety nie ograniczała się w tych warunkach do dumnych hasł wzniosłości, do protestu, czy też słów solidarności z ciemiężonymi.

Poeta, który miał odwagę stwierdzić, że tylko „głowa rewolucyjna może kochać Rosję tak, jak pisarz kocha jej język”, w swoich wielkich dziełach i utworach poetyckich dawał niejednokrotnie śmiałą, bezpośrednią afirmację swoich politycznych poglądów. Zarówno pisząc „Borysa Godunowa”, w którym poeta jaskrawo odmalował sprzedawczość, próżność, intrygi dworaków, kryzys władzy caratu, żeby tym silniej wydożyć kierowniczą rolę narodu w jego walce politycznej, jak i stwarzając swoje najgenialniejsze dzieło „Eugeniusza Oniegina”, o którym Bieliński pisał, że stanowi ono „encyklopedię życia rosyjskiego”, Puszkina ostatecznie przełamał w sobie szkołę romantyczną i, stając się cydowaniem na gruncie realizmu poetyckiego, odtworzył całą współczesną mu historyczną epokę społeczeństwa rosyjskiego.

WYRAZICIEL DĄŻEN DEKABRYSTÓW

W innych utworach, jak „Córka Kapitana”, „Historia Pugaczowa” i „Dubrowski” Puszkina z wyjątkową przenikliwością polityczną opisuje powstania narodowe, walkę narodu rosyjskiego przeciw inwazji Napoleona, bunt chłopów, piętnuje stosunki pańszczyźniane, podkreślając jednocześnie, że wszystkie postępowe elementy w Rosji powinny się znaleźć w szeregach walczących o obalenie caratu.

W ten sposób Puszkina nie tylko właściwie oceniał rolę wojny ojczyźnianej z 1812 roku, lecz był wyrazicielem dążeń dekabrystów, z którymi osobiście przyjaźnił się i solidaryzował w walce.

Puszkina pierwszy dojrzał już wówczas ideę wolności i braterstwa ludów, zamieszkujących niezmiernie obszary imperium rosyjskiego. I to nie tylko w ten sposób, że bohaterami swoich utworów czynił Gruzinów, Baszkirów, Finów, czy nawet Cyganów, lecz że widział braterstwo ludów, oparte nie na przemocy jednego narodu nad drugim, lecz na rozwoju w każdym narodzie tego wszystkiego, co w nim jest najlepsze.

PRZYJAŹN Z MICKIEWICZEM

I tym się m. in. tłumaczy wielka historyczna już dzisiaj przyjaźń

dwóch największych poetów słowiańszczyzny — Aleksandra Puszkina i Adama Mickiewicza. Obaj żyli w epokę, którą określały dwie wielkie daty — Rewolucja Francuska i Wiosna Ludów. Obaj prowadzili swoje narody na spotkanie ich wielkości, którą widzieli na szlakach rewolucji, braterstwa i władztwa ludów. Obaj nienawidzi ciemnoty, tyranii, dla obu własny naród ożywiony walką o swoją sprawiedliwą przyszłość stanowił wieczne ożywcze źródło twórczości. Obaj wreszcie potrafili wznieść się ponad nienawiść ówczesnych klas panujących swoich narodów i przerzucić pomost braterstwa dla wspólnej walki i w sto lat później wspólnego zwycięstwa.

„Ta przyjaźń obu poetów była wyrazem nie tylko deklaratywnej solidarności wolnych ludów, lecz była wyrazem ich wspólnej postawy społecznej i politycznej. Mickiewicz w swojej walce z pseudo-kłasykami wileńskimi, a później warszawskimi znalazł silne oparcie powiedzmy więcej — teoretyczne uzasadnienie w ówczesnej postawie Puszkina, który w/g słów Bielińskiego „wykorzystał w Rosji panowanie pseudoklasycyzmu francuskiego, poruszył źródła ludowe w naszej poezji, zwrócił się ku narodowym elementom życia, wskażał nowe niezliczone formy poetyckie skojarzył je po raz pierwszy z

życiem rosyjskim i rosyjską współczesnością, wzbogacił nowymi ideami, przekształcił język”.

SYMBOL BRATERSTWA

Dlatego Aleksander Puszkina, genialny współtwórca historii i kultury narodu rosyjskiego, genialny wyraz jego dążeń, jego walki i jego przyszłości, stał się „geniuszem ognianym światła”, stał się poetą ludzkości, walczącej o postęp i sprawiedliwość społeczną.

Naród polski, pomimo, a często nawet wbrew dążeniom swojej reakcji i swoich klas posiadających, zawsze głęboko kochał twórczość Aleksandra Puszkina. Najlepsi polscy poeci z Julianem Tuwimem na czele tłumaczyli jego utwory i wespół wodniaczyli z sobą w doskonałości przekładu, widząc w braterstwie wielkich duchów Puszkina — Mickiewicza, symbol braterstwa naszych narodów.

Toteż uroczystości Puszkiniowskie w Polsce będą ściśle synchronizowane z uroczystościami ku czci Mickiewicza, Słowackiego i Chopina. Ci czterej genialni twórcy pierwszej połowy XIX wieku, których dzieła stały się własnością naszych ludów dopiero w latach epoki socjalizmu, są dzisiaj nie tylko symbolem naszego braterstwa, lecz i naszej drogi w przyszłość.

„Batory” zabiera repatriantów z Francji

HAVRE (PAP). Dnia 18 b. m. w godzinach wieczornych zawinął do Havru, zbaczając z wyznaczonej trasy transatlantycki statek „Batory”, aby zabrać do kraju 710 repatriantów z Francji.

28 kwietnia i 17 maja br. miały odejść dwa pociągi repatriacyjne, złożone z wagonów, zaofiarowanych w tym celu przez Rząd Polski. Na 10 dni przed odejściem pierwszego pociągu, dyrekcja francuskich kolei zawiadomiła, że ministerstwo spraw zagranicznych nie zezwoliło na przejazd pociągów przez francuską strefę okupacyjną. Przejazd przez

francuską strefę wynosi ogółem 12 km.

Setki repatriantów znalazło się w niebywale trudnej sytuacji bez dachu nad głową, bez pracy. Dzięki decyzji Rządu polskiego, który wysłał „Batorego” do Havru, trudności zostały przezwyciężone.

Wśród repatriantów znajduje się m. in. 55 rodzin górników, t. j. 25% ogółu powracających, 30% robotników i 35% robotników przemysłowych. Do kraju wraca grupa 42 t. zw. osób przesiedlonych, które zrozumiały bezcelowość tułania się po świecie — zgłosiły chęć powrotu do ojczyzny.

Zakończenie trzydniowych obrad Rady Naczelnej PSL

W dniu 19 bm. zakończyły się 3-dniowe obrady Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego, które odbywały się pod znakiem zbliżającego się Zjednoczenia Ruchu Ludowego.

Wyniki oceny przeszłości ruchu ludowego zawarto w przyjętej pod koniec obrad Rady Naczelnej specjalnej uchwały „O osiągnięciach i błędach w przeszłości”.

Na wstępie uchwały Rada Naczelna wskazuje na przyczyny, dla których podjęła gruntowną rewizję całej przeszłości Ruchu Ludowego.

Uchwała podkreśla, że u źródła wszystkich zdobyczy naszego młodszego państwa ludowego, leżą historyczne zwycięstwa Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Zwycięstwa te przyniosły naszemu narodowi ocalenie i wolność, ludzkość uratowały od hitlerowskiego jarzma, a nade wszystko zmieniły bieg historii.

Omawiając osiągnięcia i błędy przeszłości Ruchu Ludowego, uchwała stwierdza, że, mimo nacisku sił wstecznych przez całą historię Ruchu Ludowego przejawia się nieprzerwanie nurt chłopskiego radykalizmu.

„Do tego nurtu radykalizmu — głosi uchwała — nawiązaliśmy, tworząc w walce z mikołajczykową dywersją i zdradą — Lewicę PSL. Do niej też nawiązaliśmy w naszej walce o odrodzenie PSL.

Odrzucamy z przeszłości Ruchu Ludowego i uznajemy za sprzeniewierzenie się sprawie walki o społeczne

wyzwolenie, prawicowe kierunki w ruchu, których najskromniejszym, przykładem był pakt lanckoroński, Chjeno-Piast i kadziłchostwo.

Odrzucamy też i uznajemy za szkodliwe sprzymierzenie się z ugodowymi kierunkami w ruchu robotniczym, które z czasem stoczyły się do roli pomocniczej siły naszego faszystu rodzimego.

Odrzucamy wreszcie agrarystyczne próby stworzenia w Ruchu Ludowym jakoby trzeciej siły i jakoby trzeciego wzoru ustroju społecznego.

Za błąd najcięższy, popełniony w Ruchu Ludowym i to przede wszystkim przez nas samych — uznajemy nasz udział w okresie okupacji w tzw. jedności narodowej z endecją i faszystycznym WRN, za którymi ukrywały się najciemniejsze siły oenerowsko-sanacyjnego faszystu.

Nieskrystalizowana organizacyjnie i programowo opozycja wobec zdradzieckiej polityki Mikołajczyka, wystąpiła jawnie i w oparciu o zasadnicze założenia demokracji ludowej, dopiero po przegranej przez Mikołajczyka walce wyborczej o władzę. Dopiero dalsza jej walka — już jako Lewicy PSL, która przychyliła się poważnie do izolacji Mikołajczyka w stronnictwie i wsi, przez to i do jego politycznej śmierci — stanowi pierw-

Akcja w obronie Eislera zatacza coraz szersze kręgi

Sprawa brutalnego porwania Gerhardta Eislera z pokładu „Batorego” nie schodzi z łamów prasy światowej. Jednocześnie akcja protestacyjna przeciwko bezprawnemu postępowaniu władz brytyjskich i amerykańskich zatacza co az szersze kręgi. Mnożą się żądania niezwłocznego uwolnienia prześladowanego przez anglosasów antyfaszysty niemieckiego.

WIELKA BRYTANIA

Liczne organizacje na wiecach protestacyjnych wysuwają żądania natychmiastowego zwolnienia Eislera. Studenci uniwersytetów w Edynburgu i Bristolu zorganizowali spontaniczną demonstrację protestacyjną. Pracownicy oficjalnego organu BBC „Radio Times” w swoim proteście stwierdzają, że „Władze brytyjskie sprzeniewierzyły się tradycyjnej zasadzie udzielania azylu prześladowanym uchodźcom politycznym”.

ZSRR

Prasa radziecka w dalszym ciągu zamieszcza obszernie informacje z Warszawy, Londynu i Waszyngtonu w sprawie Eislera cytując m. in. opinie rzecznika polskiego MSZ, iż dzieje żegluga morskiej nie znają dotychczas równie jaskrawego pogwałcenia prawa międzynarodowego.

NIEMCY

Pod tytułem „Wzburzenie na całym świecie” dziennik „Neues Deutschland” zamieszcza depeze ze stolic europejskich, stwierdzając, iż postępki policji brytyjskiej spotkał się z ostrą krytyką intelektualistów i demokratycznych działaczy politycznych.

„Taegliche Rundschau” podkreśla spontaniczny wybuch oburzenia, którego fala ogarnia cały świat. Siły demokratyczne — pisze dziennik — tak długo będą walczyły o uwolnienie Eislera, póki się nie znajdzie on na ziemi niemieckiej.

FRANCJA

„L'Humanité” podkreśla, że nowy nakaz aresztowania Eislera wydany przez waszyngtoński sąd federalny jest przygotowaniem pretekstu do żądania ekstradycji antyfaszysty niemieckiego. Dowodzi to, iż w chwili

aresztowania Eislera rząd brytyjski nie miał najmniejszego usprawiedliwienia prawnego dla tego kroku.

WĘGRY

W środę wieczorem w gmachu magistratu budapeszteńskiego odbył się potężny wiec zwołany przez Narodowy Komitet Intelektualistów i Radę Węgierskich Związków Zawodowych w celu zaproteślowania przeciwko „bezwstydnej i haniebnej polityce porwania ludzi, którą prowadzi z rozkazu Amerykanów brytyjski rząd Partii Pracy”.

Na zakończenie uchwalono rezolucję żądającą niezwłocznego uwolnienia Eislera.

CZECHOSŁOWACZA

W artykule pt. „Demokracja piratów” dziennik czeski „Młoda Fronta” piętnuje brutalną napaść policji brytyjskiej na okręt polski „Batory” oraz uprowadzenie przemocą z pokładu statku antyfaszystowskiego działacza niemieckiego Eislera.

Protest amb. Winiewiczza w Waszyngtonie

WASZYNGTON, (PAP). Ambasador RP w Waszyngtonie Józef Winiewicz złożył na ręce zastępcy sekretarza Stanu USA Deana Ruska protest przeciwko użyciu przez oficjalną publikację Departamentu Stanu „The Department Of State Bulletin” obraźliwych zwrotów w stosunku do Rządu i Narodu Polskiego. Artykuł, w którym znajdowały się obraźliwe zwroty dotyczył akcji przesiedleńczej Niemców z Ziemi Odzyskanych, przeprowadzonej zgodnie z układem poczdamskim.

Przed III kongresem ludowym Niemiec

BERLIN (PAP). Stosownie do uchwały Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej obrady III kongresu ludowego rozpoczyna się 29 maja i trwać będą 2 dni.

Na porządku dziennym znajdują się m. in.: referaty Otto Nuschkego (CDU), Maxa Reimanna (KPD), profesora Kastnera (LDP) oraz profesora Muellera (NDP) na temat „Niemcy a Konferencja Paryska”, ponadto nastąpi wybór delegacji na Paryską Konferencję ministrów spraw zagranicznych oraz zatwierdzenie uchwał Niemieckiej Rady Ludowej w sprawie projektu konstytucji.

Obradom kongresu ludowego przewodniczyć będzie Wilhelm Pieck.

Rząd Queuille'a faworyzuje kapitalistów i spekulantów

PARYŻ, (PAP). Prasa francuska poświęca wiele uwagi sytuacji gospodarczej kraju, wskazując na dalsze pogarszanie się stopy życiowej ludności. Dzienniki podkreślają, że podniesienie cen benzyny z 43 do 55 franków za litr pociągnie za sobą niezbędnie wzrost cen żywności.

Ze szczególną ostrą krytyką spotkał się rządowy projekt amnestii skarbowej dla właścicieli kont w bankach zagranicznych. „Humanité” pisze w związku z tym, iż wszyscy dotychczasowi ministrowie skarbu uważają, że koszty utrzymania aparatu państwowego powinni ponosić tylko nieciwi Francuzi.

Twierdzi się, że premier Queuille w związku z ostrą krytyką projektów finansowych jego rządu postanowił postawić w najbliższym czasie kwestię zaufania.

Walka z bimbrownictwem

W ostatnich dniach funkcjonariusze MO oraz przedstawiciele czynika społecznego dokonali w powiecie lukowskim szerokiej akcji mającej na celu oczyszczenie terenu z bimbrownictwa. W rezultacie wykryto cały szereg potajemnych fabryczek bimbru. Wszystkie przy łapanych skierowano do Kom. i Specjalnej, która każdego z nich ukarała obozem pracy. I tak: Antoni Górka (Wólka Domaszewska, gm. Łuków, skazany został za bimbrownictwo na 18 miesięcy obozu, J. Grzywoc (Kol. Stanisławów, gm. Ulan) na 9 miesięcy; T. Koneczny (Wieś Golańki) na 8 miesięcy; J. Warpas (wieś Przytuliny) i Antoni Czapski na 12 miesięcy. Wszyscy fabrykanci trucizny skierowani będą z więzienia do obozu pracy.

Z padliny wyrabiał wędliny

Znany na terenie wsi Kodeniec (gm. Krzywowierzba, pow. Włodawa) masarz J. Potasiński po oddaniu patentu na prowadzenie warsztatu masarskiego zajął się potajemnym ubojem. Ostatnio udało się stwierdzić, że kupował on choro lub padłe zwierzęta, które później przerabiał na wędliny. Na ślad natrafiono wówczas, gdy jeden z klientów po kupieniu kawałka kiełbasy oddał go do zbadania do PZH. Tutaj ujawniono, że mięso z którego zrobiona była wędlinka pochodziło ze zwierzęcia chorego na czerwonkę. Truciciela aresztowano, a sprawę skierowano do prokuratury. Potasińskiemu grozi wysoki wymiar kary.

IV Tydzień TBS w pow. tomaszowskim

(td) W dniach 22—28 bm. odbędzie się na terenie powiatu i miasta Tomaszowa szereg zebrań ulicznych na cele Towarzystwa Burs i Stypendiów. W związku z tym tygodniem odbyło się 17 bm. w Inspektoracie Szkolnym w Tomaszowie zebranie, na którym dokonano wyboru Pow. Komitetu IV Tygodnia TBS. Przewodniczącym został wice-starosta pow. mgr Dusznik a jego zastępcą inspektor szkolny ob. Żabek. Inauguracyjna akademia odbędzie się dnia 22 maja br. w sali Pow. Rady Narodowej, a w następujących dniach odbywać się będą zbiórki na listy ofiar, kwesta uliczna i rozprzedaż nalepek. Komitet zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa powiatu tomaszowskiego, by nie szczędziło ofiar na kształcenie niezamężnej młodzieży szkolnej z tego zniszczonego wojną terenu.

NASZA KORESPONDENCIA

Każdy może być hodowcą na eksport Rasowe sussexy i indyki na wiejskich podwórkach

Hodowla kur przynosi korzyści tylko wówczas, jeśli dostarczają one nam odpowiednich ilości jaj o określonej wadze i dobrego mięsa.

Plan rejonizacji chowu ptactwa domowego przewiduje w powiecie lubelskim hodowlę kur białych rasy sussex, odznaczających się doskonałym mięsem i zdolnością rozmnażania się. Przybywa ich w powiecie z każdym rokiem coraz więcej, a poważną rolę w rozprowadzaniu rasowego materiału odgrywa wylęgarnia kurcząt przy Powiatowym Zarządzie ZSCH. w Lublinie, która przyjmuje do wylęgu jaja wyłącznie od kur tej rasy. Z wylęgarni rozprowadzono bieżącej wiosny 12.800

kurcząt jednodniowych wśród poszczególnych hodowców i zespołów hodowlanych po cenie niższej o 50%. Równocześnie wypłacono drobnorodnym i średniorodnym hodowcom kur w powiecie 100 tys. zł. kredytu aby umożliwić im zaopatrzenie się w rasowy materiał.

Praktycznie zaznajamia się chłop lubelski z hodowlą kur rasowych w zespołach hodowlanych, których istnieje w powiecie lubelskim 10. Skupiają one po 10 hodowców, każdy z nich chowa po 50 kur. Niezależnie od tego prowadzi hodowlę sussexów 40 hodowców indywidualnych, tak, że w chwili obecnej kury tej rasy stanowią czwartą część ogólnego pogło-

wia kur w powiecie. O opłacalności ich hodowli przekonuje się każda gospodyni, dostarczająca jaj i kur do Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich.

Nowością bieżącego sezonu hodowlanego jest indyk, którego mięso ma wielki popyt zagranicą i jest doskonale płatne. Ponieważ wieś lubelska nie przyzwyczaiła się do chowu indyków i nie mamy dostatecznej ilości materiału zarodowego, zorganizowano w powiecie lubelskim dwa zespoły chowu indycząt w Wilczopolu i gminie Mełgiew. Każdy z członków zespołu otrzyma po 10 indycząt do wychowu. Ogólnie w dwu zespołach przewiduje się chów 200 indyków. Dla hodowców, którzy wychowują ponad 85% dostarczonych indycząt są przewidziane nagrody pieniężne lub w postaci książek albo kogutów hodowlanych.

Źródłem zacpatrywania hodowców w materiał będzie stacja wychowu indycząt, budowana przez Woj. Wydział Oświaty Rolnej na przedmieściu Rury w Lublinie. Wychowywać ona będzie jednorazowo 300 indycząt jako materiał do rozprowadzania. Bieżącej wiosny przyznano na jej budowę 50 tys. zł. kredytu.

Jeśli drobnorodny i średniorodny chłop przekona się w zespole hodowlanym, że chów kur rasowych i indyków może mu przynieść poważne dochody, a stacja dostarczy mu rasowego materiału hodowlanego, zostanie on masowym dostawcą na eksport.

Dobra gospodarka GS czeskie odmiany chmielu w Mokrem

(jp.) Gminna Spółdzielnia SCh. w Mokrem istnieje od dwóch lat jednak jej osiągnięcia w tym stosunkowo krótkim okresie czasu, stanowią poważny wkład w życie gospodarze i kulturalne powiatu zamojskiego. Pod zarządem G. S. na terenie gminy Mokre, znajdują się 4 Ośrodki Rolne, Ośrodek Maszynowy, młyn, piekarnia i 8 własnych fili. Ośrodki Rolne znajdują się w Zawadzie, Płoskiem I, Płoskiem II i Żdanowie. Na szczególną uwagę zasługuje Ośrodek Rolny w Zawadzie z wielką plantacją chmielu. W roku ubiegłym obszar plantacji wynosił 6 ha a czysty dochód dla G. S. po potrąceniu wszelkich, związanych z jej utrzymaniem kosztów wynosił 2.700 zł. W planie na rok 1949 przewidywano powiększenie plantacji o 1 ha, zaś w roku 1950 o 2 ha. Tymczasem dzięki dostatecznej ilości czeskich sadowek, zwiększono plantację o 2 ha, a w roku przyszłym przybędzie do niej 4 ha, czyli, że w roku 1950 plantacja będzie obejmowała 12 ha.

Wszystkie ośrodki maszynowe posiadają całkowite komplety maszyn rolniczych, nadto ośrodek maszynowy w Zawadzie otrzyma w tych dniach dodatkowo 2 nowe traktory.

W akcji „H“ G. S. nie pozostała też w tyle. W kontraktowaniu nie ustąpiła innym gminom i posiada stałe punkty skupu trzody chlewniej w Zamościu i Targowicy i trzeci czynny raz w tygodniu w Zawadzie. W związku z tą akcją, spółdzielnia rozprzedała 40 ton otrąb i zajmuje się skupem warchlaków dla województwa wrocławskiego.

Do ożywienia życia kulturalnego na wsi przyczyni się podjęcie przez GS prac przy budowie Domu Ludowego w Żdanowie, na którą wyznaczono już specjalne fundusze. Jednym słowem dobrze gospodarzy Gminna Spółdzielnia S. Ch. w Mokrem.

ZŁE POJĘTA OSZCZĘDNOŚĆ czy nieodpowiedni ludzie?

(ll) — Zdarzało się już kilkakrotnie, że pasażerowie z Chełma i Zamościa przybywający do Lublina uskarżali się na zbyt późne rozpoczęcie sprzedaży biletów kolejowych na wymienionych sta-

cjach. Fakt taki opisuje jeden z naszych korespondentów, a miał on miejsce dnia 26 kwietnia br. na stacji kolejowej Zamość. Wyjeżdżający wówczas pasażerowie pociągiem o godz. 6 m. 30 rano znaleźli się w nielada kłopotcie. Na 45 minut przed przybyciem pociągu utworzono jedno okienko kasowe i rozpoczęła się „szybka” sprzedaż biletów. W ciągu 35 minut kasjerka sprzedała bilety aż dla 7 osób. Na 10 minut przed odjazdem pociągu przed kasą stała kolejka co najmniej z 50 zdenerwowanych osób, w rezultacie czego sprzedano kilkadziesiąt biletów tylko do najbliższej stacji Zawada. Podczas gdy pasażerowie protestowali przy jednym okienku, drugie było ciemne i puste. Pojechali więc do Zawady. Tutaj sprzedawał bilety jakiś kolejarz. Osiągnął on rekord, bo w ciągu 40 minut potrafił sprzedać aż 5 biletów. Taka organizacja sprzedaży biletów jazdy na wspomnianych stacjach zmusza pasażera jadącego dalej, do trzykrotnego kupowania biletu z duszą na ramieniu, że pociąg ucieknie i w wiecznym strachu o swoje bagaże, które pozostawia się na łasce obcych w wagonie.

Podobny wypadek opisał jeden z naszych korespondentów który kupował bilet w Chełmie. Na uwagę zdenerwowanych pasażerów,

Z Kraśnika

Zalesianie gruntów piaszczystych

(bp) W związku z zapytaniem rolników powiatu kraśnickiego, którzy posiadają grunty piaszczyste, wytypowane pod zalesienie — czy mogliby otrzymać w zamian za zręczenie się tych gruntów na rzecz Skarbu Państwa, gospodarstwa na Ziemiach Odzyskanych lub Wschodnich—Woj. Oddział Państw. Urzędu Repatriacyjnego udzielił następującej odpowiedzi:

Zainteresowani, którzy zgłosili chęć przesiedlenia się i grunty swoje chcą przekazać na rzecz Skarbu Państwa, winni sporządzić zrzeczenia się swoich gruntów w 3 egzemplarzach, z których jeden pozostałby dla nich celem przedłożenia władzom ziemskim w miejscu osiedlenia się, jako podstawy do zaliczenia tych gruntów na poczet spłaty nowonabytych. Drugi egzemplarz należy przedłożyć Pow. Oddziałowi Państw. Urzędu Repatriacyjnego w Kraśniku, trzeci zaś pozostaje w aktach Zarządu Gminy. Zanim nastąpi zrzeczenie, każdy z zainteresowanych winien uprzednio zarezerwować gospodarstwo na Ziemiach Odzyskanych a następnie zgłosić się do Zarządu Gminy, celem zrzeczenia się. Bliższych wskazań w tej sprawie udziela Zarząd Gminy.

Kredyty

dla przesiedlających się na Ziemię Odzyskaną

(bp) Akcja udzielania kredytów dla przesiedlających się na Ziemię Odzyskaną została przedłużona a zainteresowani mogą ubiegać się o pożyczki na zakup konia lub krowy oraz o zapomogi. Bliższych informacji w tej sprawie udzielają referaty rolne przy Zarządach Gminnych.

Teatr Ziemi Zamojskiej wystąpił w Zwierzyńcu

(pl) Dnia 15 maja b. r. odwiedził osadę Zwierzyńiec Teatr Ziemi Zamojskiej i wystawił tam w sali Liceum Leśnego komedię „Szkariadne róże”. Sztuka cieszyła się wielkim powodzeniem i była grana dwukrotnie przy wypełnionej sali.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Lubelskiego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę loco stacja rozładawcza normalna torowa podkładów sosnowych normalnie torowych, rozmiar 15x25x280 cm. Dla Cukrowni Częstocice st. kol. Ostrowiec Świętokrzyski 500 sztuk, Cukrownia Klemensów st. kol. Klemensów 2.500 sztuk, Cukrownia Lublin st. kol. Lublin 1.500 sztuk, cukrownia Rejowiec st. kol. Rejowiec 500 sztuk, oraz podkładów sosnowych wąsko torowych o wymiarach 14x18x150 cm. Dla Cukrowni Garbów st. kol. Nałęczów 2.500 sztuk, dla Cukrowni Klemensów st. kol. Klemensów 6.000 sztuk, Cukrownia Opole st. kol. Nałęczów 6.000 sztuk, Cukrownia Strzyżów st. kol. Werbkowice 7.500 sztuk.

Oferty w zalakowanych kopertach bezfirmowych należy składać pod adresem Zjednoczenie Wydział Zaopatrzenia w Lublinie, ul. Krochmalna 13, do dnia 28 maja br. Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 maja 1949 r. o godzinie 10-tej rano, w lokalu Wydział Zaopatrzenia przy ul. Krochmalnej 13.

Dyrekcja Zjednoczenia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, prawo częściowego wykorzystania oferty, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez ponoszenia jakiegokolwiek odpowiedzialności na skutki wynikłe dla oferenta.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium do Narodowego Banku Polskiego w Lublinie na rachunek Zjednoczenia w wysokości 1% (jeden procent) oferowanej sumy.

Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Lubelskiego w Lublinie, ul. Szopena 6

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUPY

ZAGINAŁ szczeniak 6 miesięczny rasy „Bernardyn” proszę odprowadzić za nagrodą Św. Duska 8. Komunikacja Samochodowa. 1229 G

ROZNE

FRYZJER warszawski, damski wykonuje farbowanie włosów w różnych kolorach i nowoczesne fryzury. Zakład Fryzjerski, Narutowicza 65, Świrszcz Leon. 1228 G

PODZIĘKOWANIE

Za uroczysty udział w ostatniej wędrowce ukończonego Męża i zanego Ojca

TADEUSZA DYMOWSKIEGO

— niestrudzonego bojownika o demokratyczną, ludową Polskę za okazanie szczerzej przyjaźni i współczucia tą drogą składa najile sze podziękowania Ob. Bolanowskiemu, wszystkim Członkom Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pracownikom Zarządu Miejskiego, LSS, RTPD, oraz wszelkim organizacjom społecznym, rodzinie, przyjaciółom i życzliwym pamięci Zmarłego —

1231

zrozpaczona żona

Genowefa Dymowska z synami

CZYTAJcie PRASĘ PZPR

UROJENIA SZCZEBRZESZYŃSKIEGO KSIĘDZA a rzeczywistość

Na szczebrzeszyński cmentarz idzie się do góry poza miasto. Przechodzi się koło opuszczonej cerkwi, przez mały wąwóz, spodem którego wiją się wąskie polne drogi pokryte w ciepłe wiosenne dni grubą warstwą pyłu. Na cmentarzu jest chłodno i cicho. Ciszę przerywa tylko packanie o ziemię spadających z rozłożystych klonów chrabąszczy. Czasem jest trochę modlitewnej gwary, niekiedy wędruje się szloch kogoś z bliskich zmarłej istoty, który zwłoki przywiozą na cmentarz.

Tak było też 16 maja, gdy na bar kach przyniesiono zwłoki córki robotnika Szulca. W chłodnych ścianach kościoła ksiądz pokropił trumnę przy niezrozumiałym szeptu łacińskich słów, wyszedł nawet do wrót kościoła i został. Wrócił na plebanie. Robotnik Szulc wydał pieniądze na chorobę dziecka, na odzież, na trumnę i nie pozostało na księdza. Żalobny pochód wyruszył przez rynek koło cerkwi, wijącym się wąwozem, sam bez księdza. Nie było mu czym zapłacić.

Szczebrzeszyńscy ludzie pamiętają jak przez miasto szedł pogrzeb bogatego młynarza. Prowadziło go trzech księży. Nawet idąc pod górę zawodzili żalobne pieśni. Potem z całą swiłą ministrantów wkroczyli w cień cmentarza i doszli aż do wykopanego dołu i długo odmawiali paciery.

Przed białym kościołem klęczeli i stali ludzie. To ci co nie zmieścili się do wewnątrz. Po chwili przez kościół przeszło poruszenie. Jakiś czas trwało szurganie nogami powstających z klęczek i tłumione chrzą

kanie. Powstał z klęczek na ambonie i sam ksiądz Sysa. Poprawił szerek rękawy i rozpoczął kazanie. Coraz złośliwsze słowa spływały z ambony, aż ksiądz uniesiony egzaltacją własnej wymowy cisnął najpoważniejszy zarzut: „Czart nasz kraj opanował, czart przeszkadza w nauce religii, czart chce walczyć z nami“. Po tym ksiądz nie widząc co czart jeszcze chce, kazał się modlić „modlitwa go nam pomoże wypędzić“ zakończył. Upadł na kolana i ukrył twarz w dłoniach. Może bał się, że twarz dłużej nie potrafi klamać, może zobaczył przez okno rozzielenienie łąki i przypomniał wyrastającą Warszawę, Śląsk, fabryki, może zawstydział się tłumem słuchających, których żaden czart nie zatrzymał w drodze do kościoła, a może wspomniawszy o drugim księdzu tej samej parafii, któremu „czart“ nie przeszkadza w gronie szczebrzeszyńskiej „śmietanki“ przegrywać setki tysięcy w pokera. Chyba nie z pensji te pieniądze.

Było też inne kazanie. Ksiądz Sysa pamięta widocznie postępowanie biskupów Kaczmarczyka, Adamskiego i Lorka i biorąc z nich przykład, chce w swojej parafii bałamucić i korzystając z powagi księzowskiej sutanny wprowadzić w błąd ludzi, w swojej małości sięgając do umysłów młodzieży. „Nie wpisujcie się do organizacji wrogiej religii“ — woła z ambony. W kłamliwym uniesieniu zapomina, że nie ma u nas organizacji walczących z religią. Jest natomiast coraz więcej ludzi odwracających się od księży, którzy walczą z jadem kłamliwości przeciw odbudowującej się Polsce, przeciw marszowi narodu do dobrobytu i kultury.

Ksiądz Sysa dobrze pamięta, że Rząd w swej deklaracji gwarantuje wszelkie prawa Kościoła, że gwarantuje ochronę wiary każdego obywatela. Nie zapomni i wie o tym. Nie znajdując jednak logicznych i słuszych argumentów woli przekreślać fakty. Jerzy Kondratowicz

Rada Zakładowa w LFMR nie wykazuje dostatecznej troski o robotnika

Jakie sprawy dotyczące bolączek w naszym zakładzie pracy pragnęlibyście poruszyć na Kongresie Z. Z.?



Ob. Józef Tryk, ślusarz Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych, delegat na Kongres Związków Zawodowych.

Z takim pytaniem zwracam się do ob. Józefa Tryka delegata Zw. Zaw. Metalowców na Kongres Z. Z.

Ob. Tryk jest ślusarzem w Lubelskiej Fabryce Maszyn Rolniczych. W grudniu ub. roku w Czynie Kongresowym wysunął się on na jedno z czołowych miejsc jako przewodnik pracy.

Chciałbym okazać się godnym zaufania, jakim obdarzyli mnie koledzy, wybierając swym delegatem. Jako robotnik znam dobrze nasze bolączki. Nie chciałbym jednak polegać wyłącznie na własnych spostrzeżeniach i dlatego informuję się o niedociąganiach i potrzebach moich kolegów na wszystkich działach.

Zagadnienie, które wszyscy nieomal starsi robotnicy poruszyli to sprawa 4-tygodniowych urlopów. Robotnikowi, który przepracował 10 lat przysługują 4 tygodnie urlopu z zastrzeżeniem, że nie było przerwy w pracy. U nas jest wielu robotników, którzy przepracowali tu ponad 20 lat, a jednak nie mogą korzystać z dłuższego jak 14-dniowego urlopu, gdyż byli niezawinione zresztą przez nich, przerwę w ich pracy. Czyż za czasów sanacyjnych trzeba było wiele, by robotnik został usunięty z pracy. Cóż miał wtedy robić? Szukał gdzieś szczęścia. W 1939 roku znów „Wolski“ był nieczynny. Musieliśmy szukać zarobku w innych fabrykach. No a teraz liczy się to jako brak ciągłości w pracy, choć pracowało się przecież bezustannie w tym samym zakładzie. Robotnik po tylu latach ciężkiej pracy potrzebuje dłuższego wypoczynku, jest to po prostu konieczne, choćby nawet dla wydajności jego pracy.

Nasza Rada Zakładowa nigdy się tą sprawą nie zainteresowała. W ogóle nasza Rada Zakł. nie bardzo troszczy się o zdrowie robotników. Sprawa BHP wciąż jest u nas niedobrze postawiona.

Prawdę mówiąc jak mamy jakieś sprawy to wiemy, że załatwić można je tylko poprzez dyrekcję.

No a Rada Zakładowa? — pytam.

No, a Rada jak to Rada — macha ręką ob. Tryk. — Przewodniczący Rady wysłucha naszych żądań, pokiwa głową no i... wszystko zostaje po starciu. Nic więc dziwnego, że dyrektor ma większy autorytet jak przewodniczący Rady Zakładowej.

Jeśli chodzi o ruch współzawodnictwa, to i tu niewiele zdziałała Rada Zakładowa. Inicjatywa wyszła od samych robotników. Robotnicy znają swoje obowiązki. Wiedzą co do nich należy, niestety władze związkowe nie czynią nic, by robotnikowi zapewnić należyte warunki pracy. Nie interesują się jego potrzebami i bolączkami.

Wierzę jednak, że Kongres Związków Zawodowych przyniesie gruntowną zmianę. (G.)

Osiągnięcia i błędy Woj. Zarządu Ligi Kobiet w akcji 1-szo Majowej

W ramach Czynu 1-Majowego została zainicjowana akcja współzawodnictwa pracy między Zarządami Wojewódzkim LK w Lublinie a Zarządami Województwa kieleckiego i rzeszowskiego. Współzawodnictwo zaistniało również między Zarządami LK we wszystkich powiatach naszego województwa.

W akcji współzawodnictwa w...

działały z LK, Wydziały Kobięc PZPR, SL i PSL oraz Rady Kobiet przy Związku Samopomocy Chłopskiej.

Obecnie po podsumowaniu danych cyfrowych można przystąpić do oceny wyników.

Wojewódzki Zarząd LK zobowiązał się zorganizować we wszystkich gminach Rady Kobięc i wywiązać się z tego w 100%, tak samo jeśli chodzi o zobowiązanie o zakładaniu Kół LK na zakładach pracy, zorganizowano, tak jak zaplanowano, 81 Kół, obejmujących 5670 kobiet. Również zobowiązanie zorganizowania w kołach LK robotniczych pracujących na majątkach państwowych, zostało wykonane w 100%. Zamiast zaplanowanych 252 Kół Gospodyń ZSCH wciągnięto do LK 380 Kół co wraz z już poprzednio ujętymi 508 kołami stanowi 50% gromad ZSCH.

Zobowiązano się zwerbować 10 tys. nowych członkiń LK. Zorganizowano w szeregach LK 12980 kobiet. Przekroczono więc poważnie zobowiązanie. Dzięki temu, ilość członkiń LK w województwie naszym wynosi już 31255, podczas gdy jeszcze niedawno (I.I. br.) liczyła Liga tylko 9956 członkiń.

W ramach współzawodnictwa zorganizowano szereg kursów dla aktywów wojewódzkiego i powiatowego LK zobowiązała się zorganizować 20 zespołów czytelnicy na Kołach LK i 15 w świetlicach. Zobowiązanie przekroczono, organizując 25 zespołów na Kołach i 19 w świetlicach. Ponadto jeszcze dodatkowo zorganizowano 11 zespołów dramatycznych oraz 10 gazetki ściennej. W ponad 100% przekroczono zobowiązanie o rozprawdanie nie kompletów KUK.

Na odcinku opiekuńczym zobowiązano się zorganizować 375 dziecinców. Liczbę tę przekroczono znacznie, gdyż założono 497 dziecinców. Zorganizowano 17 Rad Opiekuńczych, t. j. tyle ile zaplanowano. Przekroczono również zobowiązania na odcinku spółdzielczości, oraz w akcji propagowania racjonalnego żywienia. Zamiast jednego pokazu racjonalnego żywienia, jak to było w planie, zorganizowano 10 pokazów.

Mimo, że nie było szczegółowych zobowiązań, na odcinku walki z analfabetyzmem, osiągnięto tu poważne wyniki. Wydelegowano do Komitetów Społecznych 57 kobiet, 68 aktywistek wytypowano na szkolenie na kompletach, zorganizowano 77 punktów szkolenia i uruchomiono 5 kursów obejmujących 126

kobiet. LK nie przyjęła również konkretnych zobowiązań na odcinku współzawodnictwa na zakładach pracy, jednak w Czynie 1-Majowym na zakładach pracy, kobiety brały żywy udział. 3 tys. kobiet w mieście, w zakładach pracy i 360 kobiet na wsi zorganizowanych w 23 zespołach, na 4 powiatach, stanęło do współzawodnictwa

Oceniając, wyniki 1-Majowego współzawodnictwa LK należy stwierdzić, że największym osiągnięciem była bezspornie aktywność zarządów LK, Rad Kobięc ZSCH, Zw. Zawodowych oraz aktywów powiatowych i gminnych.

LK powiększyła dwukrotnie stan swojej organizacji, potrafiła szeroko dotrzeć do kobiet wiejskich, zapoczątkowała w terenie zorganizowaną pracę na odcinku kobiecym i potrafiła spopularyzować LK. Akcja 1-Majowa LK wykazała raz jeszcze jak wielkie są możliwości pracy wśród kobiet na wsi. Wykazała jednak również szereg braków. Przede wszystkim, że nie ma dostatecznie kolektywnej pracy między Zarządami LK, Wydziałami Kobięcymi i Radami ZSCH, że niedostateczna jest jeszcze mobilizacja kobiet, i wykorzystanie bezpartyjnego aktywów. Nie było konkretnych form pracy z gospodyniami domu. Zarząd Wojewódzki nazbyt dostojnie pojął współzawodnictwo między powiatami, uważając, że każdy powiat powinien pracować własnymi siłami i nie udzielił koniecznej w wielu wypadkach pomocy słabszym powiatom.

Niedociągnięcia te dadzą się do pewnego stopnia wytłumaczyć brakiem doświadczenia, gdyż była to pierwsza tego rodzaju akcja LK.

W podsumowaniu skali międzywojewódzkiej najniższe wyniki uzyskał Zarząd województwa kieleckiego, najlepsze liczebne wyniki woj. rzeszowskie, jednakże organizacyjnie i pod względem jakości pracy przewyższa je województwo lubelskie w bardzo dużej mierze. Zarząd woj. rzeszowskiego położył bowiem główny nacisk na ilość a nie na jakość wykonanej pracy. Współzawodnictwo powinno być zdrowym bodźcem do pracy, mobilizować i uaktywniać

CZYTELNICZY!

Czy gospodarz ma prawo nie robić remontów?

Coraz częściej do naszej redakcji przychodzą listy od mieszkańców domów prywatnych, w których skarżą się oni na niedopuszczalne praktyki właścicieli domów.

Mieszkam przy ul. Skibińskiej nr 29. W domu tym mieszkają wyłącznie robotnicy. Pan „właściciel“ z pewnością zapomniał, że o dom trzeba dbać a nie tylko bierać pieniądze za komorne. Z powodu tego nie dbalstwa wejście do mieszkania grozi każdemu wielkim niebezpieczeństwem. Kamienie opoki podmyte przez deszcz wiszą jak miecz Damoklesa nad głowami przechodzących i bawiących się dzieci. Woda wypływająca z urwanej rynny wywołuje głęboką wgnętkę w ścianie stwarzając takie samo niebezpieczeństwo. Ponadto cały dach jest dziurawy i woda przecieka aż do mieszkań. W jednym mieszkaniu sufit lał dzień runie. To wszystko gospodarza naszego domu nie obchodzi bo sam mieszka w dobrym domu przy ul. Wieniawskiej. Może jednak Zarząd Miejski zmusi gospodarza do przeprowadzenia koniecznego remontu, bo przecież szkoda, aby dom się zawalił“.

OD REDAKCJI.

Podobnych skarg, jak już zaznaczyliśmy napływa do naszej redakcji wiele. Koniecznym jest faktycznie przeprowadzenie kontroli w prywatnych domach i zmuszenie gospodarzy tych domów do przeprowadzenia koniecznych remontów“

Drugi list, który podajemy napisała do nas czytelniczka z Zamścia.

Mieszkałam przez długi czas w budynku Wydziału Powiatowego, który miał być wyremontowany na łączną. Tymczasem nadchodziła zima, a ponieważ nie było szyb w oknach a bałam się o pięcioro małych dzieci więc postanowiłam jakoś z własnych funduszy oszklnić okna. Mówiłam w tej sprawie z sekretarzem Wydziału, który mi poradził, bym nie czekając wstawiła szyby, a po przejściu tego budynku przez Wydział Powiatowy pieniądze mi się zwróci. Obecnie zostałam przeprowadzona do drugiego mieszkania, ale na moje kilkakrotne prośby o zwrócenie mi pieniędzy odpowiedziano mi, że ponieważ nie mam spisanej umowy to pieniądze mi nie zwróca. Czy tak być powinno? Przecież ciężko pracuję na utrzymanie tak dużej rodziny. Prosiłam, żeby mi szkło oddali to je sprzedam, ale nie z tego. Co mam zrobić? Wszak pieniądze na oszklenie zarobiłam z wielkim trudem.

Zieniowa Władysława

OD REDAKCJI.

Zdaje nam się, że Wydział Powiatowy powinien robotnicy mającej na utrzymaniu tak liczną rodzinę nie robić żadnych trudności w odebraniu włożonych w remont pieniędzy. Powtarzamy to cośmy już niejednokrotnie mówili, „więcej serca dla spraw ludzkiej pracy“.

I Statutowy Zjazd Wyborczy delegatów kól organizacji miejskiej ZMP w Lublinie

W dniu 22 maja br. w sali Miejskiej Rady Narodowej, Krakowskie Przedmieście 39 odbędzie się I Miejski Zjazd delegatów Kół ZMP.

Zjazd ten ma za zadanie wybrać nowy Zarząd Miejski spośród najbardziej czynnych na terenie ZMP aktywistów. Bezwzględnie dzień 22 maja jest dniem przełomowym w pracy naszej organizacji miejskiej ZMP. Tak z tego względu, że jest to pierwszy statutowy Zjazd wyborczy od chwili zjednoczenia organizacji młodzieżowych, jak i dlatego, że na zjeź-

dzie tym nastąpi podsumowanie naszych dotychczasowych prac organizacyjnych, oraz ustalenie planu i perspektyw pracy na przyszłość.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności ZM ZMP obejmować będzie to wszystko, co nasza miejska organizacja ZMP wykonała dla urzeczywistnienia naszych podstawowych zadań, jak: współzawodnictwo w pracy i nauce, podwyższenie ogólnej liczby członków, podwyższenie poziomu ideologicznego i wpojenie zasad naszej socjalistycznej moralności wśród członków ZMP.

Dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie mimo pewnych wad i błędów jakie wykazała organizacja miejska w swej pracy wskazują nam na to, że ogół naszej młodzieży ZMP-owskiej jest dobrym materiałem, materiałem, na którym śmiało można budować zręby naszego socjalistycznego ustroju.

Mamy bojowy, rewolucyjny aktyw, który w pełni podtrzymuje najlepsze tradycje naszych bojowników o wyzwolenie społeczne, mamy przodowników pracy, którzy w realizowaniu czynów przedkongresowego i I Maja wykazali swoje oddanie ideałom Polski Ludowej, mamy młodzież wyróżniającą się w nauce, świadomą tego, że swą wiedzę przekażą kiedyś

Każdy robotnik—każdy chłop każdy inteligent członkiem Tow. Burs i Stypendiów

Towarzystwo Burs i Stypendiów w ciągu 4 lat swego istnienia zebrało 25 mil. na budowę burs, zorganizowało i utrzymuje 87 burs, udzieliło 6 tys. stypendiów. Fundusz TBS zasilany jest składekmi członkowskimi; udziałami fundatorów i ofiarą społeczeństwa, a oprócz tego Skarb Państwa corocznie przeznacza na ten cel wielkie sumy. Mimo to osiągnięcia TBS nie są wystarczające, a jego możliwości finansowe w porównaniu do wysokości potrzeb są dosyć skromne. Aby Towarzystwo Burs i Stypendiów mogło

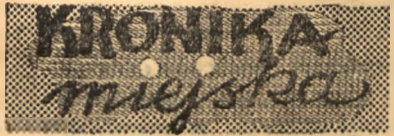
sprostować najbardziej palącym potrzebom, musi się ono stać organizacją samopomocową całego społeczeństwa.

Toteż jednym z zasadniczych celów IV Tygodnia TBS jest spopularyzowanie założeń programowych TBS, jego umasowienie wśród robotników, chłopów i inteligencji pracującej, mobilizowanie sił społecznych i środków materialnych potrzebnych dla realizacji zadań statutowych Towarzystwa.

W programie IV Tygodnia TBS, przewidziane są na wszystkich szczeblach organizacyjnych rozmaite formy pracy. W wielu wsiach i miasteczkach odbędą się oprócz zbiórek ulicznych, wiece na wolnym powietrzu lub w sali, na których zostaną omówione potrzeby terenu w zakresie burs i stypendiów.

W większych miastach zamiast wieców będą zorganizowane akademie, na których po referatach zasadniczych odbędą się występy artystyczne młodzieży, a przede wszystkim młodzieży z burs TBS. W miastach powiatowych i wsiach będą urządzane zabawy ludowe i loterie.

Jednym z elementów programu 4 tygodnia TBS jest zorganizowana praca młodzieży przy obiektach przeznaczonych na budowę lub odbudowę bursy.



WOJEWODA DĄBEK WIZYTOWAŁ „SP”

W dniu 19 bm. wojewoda lubelski tow. Dąbek wizytował Wojewódzką Komendę Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, okazując żywe zainteresowanie całokształtem pracy „SP” na terenie województwa, a szczególnie planem akcji letnich tej organizacji.

„MŁODA POLSKA” W MUZYCE

W ramach IX poranku Filharmonii Lubelskiej, który odbędzie się w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 12 w sali Domu Żołnierza, będą wykonane utwory kompozytorów „Młodej Polski”: Szymanowskiego, Karłowicza i Różyckiego.

RECITAL ST. ASKENASEGO

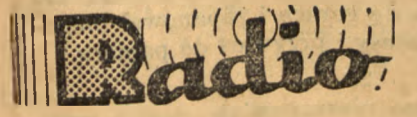
Staraniem „Artosu” w ramach wymiany kulturalnej z zagranicą wystąpi w dniu 22 bm. o godz. 20 w sali Tow. Muzycznego z recitałem fortepianowym świątowej stawy pianisty Stefana Askenasego. W programie: Scarlatti, Haydn, Beethoven i Chopin.

Dokąd dziś idziemy?

- TEATRY**
- MIEJSKI** — godz. 20. „Tu mówi Tajmyr...”
- MUZYCZNY** — godz. 19.30 „Król włóczęgów”.
- KINA**
- APOLLO** — „Za wami pójdą inni” — nowy film polski. Seanse 15.30, 17.45, 20.15.
- BAŁTYK** — „Nikt nic nie wie” — prod. czeskiej. Seanse godz. 16, 18, 20.
- RIALTO** — „Syn pułku” — produkcja radzieckiej, godz. 16, 18, 20.

- TELEFONY**
- Pogotowie ratunkowe 22-73
- Straż Pożarna 08
- Komenda Miasta M. O. 23-83

- DYZURY APTEK**
- Krak. Przedm. 3, Krak. Przedm. 54, Białobrzawska 42, Kalinowszczyzna 44.



Sobota 21. V. 1949.

Wiedomości: 6.00, 7.00, 8.00, 12.00, 17.00, 18.45, 21.00, 23.00.

Wszechnica: 8.35.

5.20 Koncert dla świata pracy, 7.20 Muzyka operetkowa, 12.20 Audycja dla wsi, 15.30 „Pierścień i róża” wg Wiłliama Thackeraya, 16.00 Audycja dla młodzieży „W naszej drużynie”, 16.20 J. Strauss „Kompozytor dnia”, 17.15 „Przy sobocie po robocie” — transmisyja z Pragi, 18.00 Wieczór Mieczysławski (fragment II części „Dnia kiewieckiego”), 19.15 Feladów”, 19.00 Muzyka lekka, 21.40 „Teatr słuchawki” — aud. rozr. pióra J. Przybory, 22.00 Muzyka taneczna, 23.10 Koncert symfoniczny.

Do kar sięgnie Zarząd Miejski w obronie dewastowanej zieleni

Zamieszczano na łamach prasy apele do społeczeństwa naszego miasta o należytej opiece nad zieleńcami nie odnoszący należytego skutku. Co dnia nadzór miejski stwierdza nadal deptanie świeżo posianych trawników, zrywanie kwiatów ze skwerów i łamanie świeżo posadzonych drzewek.

W związku z tym jesteśmy upoważnieni do przypomnienia wszystkim obywatelom m. Lublina zarządzenia Prezydenta Miasta sprzed roku, które: 1) nakłada na właścicieli, administratorów i dozorców posesji, przy których założone są zieleńce i posadzone drzewa alejowe, do utrzymania w należytych stanie zieleńców i drzew, 2) zobowiązuje wymienione wyżej osoby, aby niedopuszczały do zaśmiecania, deptania i uszkadzania

w jakikolwiek sposób zieleńców przylegających do ich posesji, łamania drzew alejowych i obgryzania kory oraz pedów przez zwierzęta domowe.

Nadto dozorczy domowi powinni skrapiać zieleńce w czasie suszy i upałów. Zwracamy uwagę, że winni niszczenia drzew i krzewów alejowych oraz zieleńców będą połączani do odpowiedzialności karno-administracyjnej i karani aresztem do trzech miesięcy grzywną do 50.000 zł.

SPROSTOWANIE

Autorka listu do Zespołu Muzyki, Śpiewu i Tańca „Wojsk. Marszałka Rokossowskiego („Sztandar Ludu” z dn. 18 bm.) nazywa się Irena Bułhak, a nie jak przez omyłkę po dano Bujak.

Wódka zamieniła furmana w »szpryngiera«

Zamieszkały przy ul. Bocznej 8 — Czesław Chudzik przyszedłszy do domu, stwierdził ślady cudzej gospodarki w mieszkaniu. Szufłady stołu były otwarte, a szafa ziała smętną pustką — garderoba o wartości 40 tys. zł ułotniła się gdzieś w niewytłumaczony sposób. Wybita szyba i uchylone okno stanowiły jeszcze jeden dowód bytności złodzieja.

Na drugi dzień w czasie spaceru po targowisku przy halach poszkodowany zauważył u jakiegoś handlarza swoje własne palto. Przywołany milicjant wylegitymował sprzedawcę i okazało się, że jest to furman Jan Krysa (Bychawska 12). W czasie badania przynął się do okradzenia mieszkańca Chudzika, a na swoją obronę oświadczył: „...Panowie

co chcecie ode mnie? Byłem wtedy pijany i nie wiedziałem co robię”...

Ludzie dla których wódka jest za tania

- A. Pionin (Osadowa 4) lat 34, wapiarz; A. Kosocki (Rury Jezuićkie 22) lat 28, dorożkarz; P. Chyrzyński (Osadowa 10) lat 51, brukar; S. Brzeziński (Graniczna 5) fryzjer; F. Piotroń (Narutowicza 69) lat 38, bednarz; W. Rząd (Janów Lubelski, Rynek 4) lat 25, kupiec; A. Wesołowski (Królewska 13) lat 58, kelner; Cz. Jastrzębski (Szopena 1) lat 54, fryzjer; H. Garczyńska (bez stałego miejsca zamieszkania) lat 30, robotnica; T. Gębała (Kościszki 7) radiotechnik Polskiego Radia.

Przykre »pamiątki«

Cztery lata, jakie minęły od chwili przepędzenia Niemców za Odrę i Nysę, wystarczyły na Ziemiach Zachodnich naszego państwa do zatarcia na nich wszelkich śladów niemieckiej go spodarki. Pięć lat, jakie już dobiega od chwili opuszczenia przez hitlerowskich okupantów Ziemi Lubelskiej, nie wystarczyło organom kierowniczym Okręgowej Spółdzielni Mleczar-

Komunikat

Kuratorium Okręgu Szkolnego za wiadomiam, że dnia 23 maja br. w sali Miejskiej Rady Narodowej Krakowskie Przedm. 39 odbędzie się zebranie przewodniczących Komitetów Rodzicielskich wszystkich szkół podstawowych, średnich ogólnokształcących i zawodowych.



rodzaju „pamiątki” budzą częstokroć najtragiczniejsze wspomnienia z czasów, kiedy „Vorzugsmilch” istniał tylko dla „Herrenvolku”.

Chcemy wierzyć, że kierownictwem mleczarni powodowała wyłącznie chęć wykorzystania posiadanego po Niemcach zapasu zatyceczek — a więc chwałebna skądinąd chęć oszczędzania. Ale przecież można było sprawić jakąś tanłą pieczątkę, zadrukować niemiecki tekst na czarny czy inny kolor, a na odwrocie dać napis polski, aktualny. Niemczyński wszyscy mamy dosyć!



Na ulicach naszego miasta pojawił się duży błękitny afisz (którego pozadrosciuby Galczyński), Lubelskiego Oddziału Literatów reklamujący autorski wieczór poety — debiutanta Pawła Heintscha.

Dziwimy się, że Lub. Oddz. Zw. Literatów nawet nie usiłuje nadać choćby w orientowaniu się co do wartości podobnych bzdur poetyckich i nie śledzi przeobrażeń, jakie w innych grupach literatów już dawno nastąpiły w formie zwrotu ku pozytywnym i twórczym problemom.

Zamiast recenzji przytaczamy jedną z wielu perełek jego „poezji”. W wierszu „Pierwsza miłość” czytamy: „Sen zwierzyłem szeptem mej Królowie, jak sercem snem tym się dzieląc, a Tyś powtórzyła to pewnie, tę najcudniejszą z tajemnic o rusalkach, o rosie, o „królowie”, wszystkim swym wielbiciele. Bo patrzą i śmieją się ze mnie”.

Wiele możnaby przytoczyć podobnych majaczeń ale znużyłoby czytelnika (a cóż dopiero słuchaczy).

Toteż zacytujemy urywek z wiersza Minkiewicza zamieszczonego w „Szpilkach” jako naszą ocenę twórczości Pawła Heintscha: „Są wśród przyjaciół mych jeszcze poeci, którym mamona nie zbrzydła, więc z teatralnych biorą rupieci fędesjeklowe sztuczdyła, na które piącąc tłumnie przychodzi drobnomieszkańska publika. Przepraszam, ale — co to obchodzi chłopca lub robotnika?”

Pokrzywa

Wyniki Biegów Narodowych w Lublinie



Jak wynika z dotychczasowych zestawień liczba uczestników, biorących udział w Biegach Narodowych w Lublinie była dość po

kończyło 391, uzyskało odznakę zwykłą 157, wybitną 232.
ZS „Związkowiec“: startowało 123, ukończyło 97, uzyskało odznakę zwykłą 20, wybitną 51.
ZS „Spójnia“: startowało 66, ukończyło 41, uzyskało odznakę zwykłą 9, wybitną 13.
ZS „Ogniwo“: startowało 67, ukończyło 40, uzyskało odznakę zwykłą 13, wybitną 10.
ZS „Kolejarz“: startowało 78, ukończyło 72, uzyskało odznakę zwykłą 22, wybitną 28.

każna. Niniejsze zestawienie wykazuje ilu zawodników startowało z poszczególnych Zrzeszeń Sportowych.
Szkolnictwo: startowało 2420, ukończyło 2091, uzyskało odznakę zwykłą 537, wybitną 953 zaw.
Wojsko: startowało 210, ukończyło 180, uzyskało odznakę zwykłą 79, wybitną 96.
ZS „Gwardia“: startowało 420, u-

WKS „Lublinianka“: startowało 3, ukończyło 3, uzyskało odznakę wybitną 3.
KS „Stal“: startowało 43, ukończyło 40, uzyskało odznakę zwykłą 11, odznakę wybitną 13.
A. Z. S.: startowało 11, ukończyło 9, uzyskało odznakę zwykłą 4, wybitną 3.
Ogółem startowało: 3441, ukończyło 2964, uzyskało odznakę zwykłą 852, odznakę wybitną 1402.
W tym kobiet 840.

G mn. m. Zamojckiego w Zamościu propaguje sport

Wielkie zasługi w rozpowszechnianiu sportu ma sekcja gimnastyczna z Gimn. im. J. Zamojckiego go. Sekcja ta dała dotychczas 14 pokazów gimnastycznych, z których 4 były bezpłatne. Dochód z pozostałych imprez przeznaczony został na własne potrzeby, oraz na bibliotekę dla szkoły podstawowej w Białostrzegach. Za ten czyn, sekcja otrzymała od Dyrekcji szkoły dyplom uznania. Organizatorem i trenerem tej sekcji jest znany na terenie Zamościa działacz spor-

towy prof. Eugeniusz Hajkowski. Najbliższe imprezy sportowe urządzane przez tę sekcję odbędą się w Wysokim i Sitańcu, a następnie w Mokrem, Łabuniach i Szczebrzeszynie.

NAGRODA OFIAROWANA PRZEZ PROF. GALYSZA ZA WYŚCIG KOLARSKI

Artysta malarz prof. Teodor Gałysz ofiarował jedną ze swych prac malarskich — obraz olejny przedstawiający kolarzy na tle ruin magistratu za wyścig kolarski zorganizowany przez redakcję Sztandaru Ludu i Ogniwo — L. T. K., który rokrocznie odbywa się w dniu 22 lipca. Nagroda prof. Teodora Gałysza przeznaczona jest dla najlepszego kolarza lubelskiego.

Pow. zamojski pod hasłem: „Sport dla mas“

Tegoroczne Biegi Narodowe w powiecie zamojskim wykazały, że młodzież wiejska ochoczo garnie się do sportu. Ilość uczestników w Biegach Narodowych była znaczna i wynosiła około 8 tys. zawodników. Cyfra ta świadczy, że młodzież wiejska rozumie znaczenie sportu. Najlepiej pod tym względem wypadły biegi w następujących gminach: w Zwierzynku, Skierbieszowie i Starym Zamościu. Uzyskane wyniki przez zawodników są zupełnie dobre.

ORGANIZACJA ZMP PRZYCZYNIĄ SIĘ DO UMASOWIENIA SPORTU NA TERENIE POWIATU ZAMOJSKIEGO

Wraz ze wzrostem kół wiejskich Związku Młodzieży Polskiej, daje się zauważyć wzrost ilości ludowych zespołów sportowych na terenie powiatu zamojskiego. Przyczynia się do tego ZMP, z którego inicjatywą w ostatnim miesiącu powstało 12 zespołów sportowych na terenie powiatu. W ostatnim tygodniu, zespoły takie powstały w Krasnobrodzie, Suchowoli, Mokrych, Skierbieszowie i Wysokim.

W biegu powiatowym startowali zwycięzcy z biegów gminnych i miejskich. Zwycięzcy z gminnych biegów nie odegrali wprawdzie roli lecz, pobudziło to ich ambicję do większych wysiłków w dziedzinie sportu.

Sprzęt i biblioteczki otrzymały sportowe ośrodki wiejskie

Powiatowa rada sportu wiejskiego w Zamościu przydzieliła ostatnio poważne kwoty na kupno sprzętu sportowego jak również przydzieliła tym zespołom dwie biblioteczki o tematyce sportowej. Oprócz podręcznik-

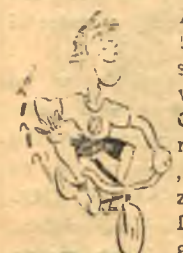
ów, biblioteczki te posiadają książki i broszury sportowe, między innymi pamiętniki Janusza Kusocińskiego, opisy olimpiad i historii rozwoju sportu w czasach starożytnej Grecji

Zawodniczki »Gwardii« wzięły udział w biegu o odznakę sportową

Na boisku sportowym przy Al. gen. Świerczewskiego, odbył się o-negdaj bieg na dystansie 500 m. dla kobiet zorganizowany przez Z. S. „Gwardia”. Była to próba na odznakę sportową. Ogółem wzięło udział 15 zawodniczek.

Podajemy wyniki biegu.
 1. Irena Mosek uzyskując czas 1,59 sek.
 2. Walentyna Brzezińska z czasem 1,59 2 sek.

TUŻKA PRZEZAL REDAKCJI „SZTANDARU LUDU” POZDROWIENIA



Zupełnie jedynym kolarzem lubelskim, który udał się w podróż na rowerze do Poznania, Gdyni i Bydgoszczy, nadesłał do redakcji „Sztandaru Ludu” pozdrowienia z Gdyni. Dnia 22 bm. w Bydgoszczy weźmie on udział w wyścigu kolarskim na dystansie 100 km.

3. Jadwiga Knapp — czas 1,56. Pozostałe zawodniczki uzyskały odpowiednie minimum na odznakę sportową.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE ODBĘDĄ SIĘ W LUBLINIE

W dniu 12 czerwca br. przyjeżdź do Lublina czechosłowacka drużyna lekkoatletyczna „Telocvicna Jednota Sokol”, która będzie godnym przeciwnikiem lubelskiej Gwardii zasilonej lekkoatletami innych Zrzeszeń Gwardii. Czesi wystąpią również w Krakowie w spotkaniu z Gwardią — Wisłą.

SUKCESY POCZTOWCÓW Z LUBLINA NA ZAWODACH LECZNICZYCH W POZNANIU

W zawodach leczniczych o mistrzostwo Międzynarodowych Zawodów Poznańskich i miasta Poznania, odbytych w dniach 7 i 8 maja br. z województwa lubelskiego, wzięli udział jedynie pocztowcy, odnosząc poważne sukcesy mimo braku należącego sprzętu.

B. mistrz Bruno Prugar z Wrocławia zajął 26 miejsce, podczas gdy pocztowcy z Lublina: ob. ob. Stefan Kwiatkowski i Adam Pawlak zajęli: pierwszy — 16, drugi — 17 miejsce.

Miejski Inspektorat Kultury Fizycznej udostępni wszystkim zdobycie DSF

Celem udostępnienia najszerszym masom społeczeństwa lubelskiego uzyskania Odznaki Sprawności Fizycznej, Miejski Inspektorat Kultury Fizycznej orga-

Trainingi przed biegami będzie przeprowadzał Miejski Inspektor Kultury Fizycznej na Stadionie Sportowym, codziennie od godz. 20.

rganizuje w dniu 25 bm. o godz. 18 na Stadionie przy Al. Gen. Świerczewskiego w Lublinie dodatkowo Biegi Narodowe, dla wszystkich działaczy sportowych, oraz dla osób nie zrzeszonych a pragnących zdobyć Odznakę Sprawności Fizycznej.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje Miejski Inspektorat Kultury Fizycznej w Lublinie, Krak. Przedm. 21—I p.

Ze sportu radzieckiego



W Moskwie rozpoczęły się XIX mistrzostwa Zw. Radzieckiego w podnoszeniu ciężarów. W zawodach uczestniczą reprezentacje 15 Republik; ponad to Moskwa i Leningrad wystawiły osobno drużyny. Wśród członków uczestników mistrzostw znajdują się m. in. rekordziści świata Nowak i Kuczenko.

wyróżnienie zasługuje wynik, uzyskany przez Saksonowa w podrzucie — 130 kg. Również i w tej wadze zeszlatorozny zwycięzca — Łopatkin, uplasował się na drugiej pozycji.

Zwycięstwa nowych zawodników w mistrzostwach świadczą o stałym wyrównywaniu się poziomu i odmładzaniu kadry mistrzowskiej

Ważnym czynnikiem jest również wzrost poziomu i odmładzanie kadry mistrzowskiej. Zawody rozpoczęły się walkami w wadze koguciej i piórkowej, które zakończono w pierwszym dniu. Tytuł mistrzowski w wadze koguciej zdobył młody Gruzin Czimiszkjan, uzyskując łącznie w trójboju olimpijskim wynik — 300 kg. Drugie miejsce zajął Donski — zeszlatorozny mistrz.

Mistrzem w wadze piórkowej został Saksonow (Rep. Ros.), podnosząc w trójboju łącznie 312 kg. Na

NOWY KLUB SPORTOWY „HANDLOWIEC” ZAŁOŻONY W BIAŁEJ

(1s) Pracownicy Centrali Tekstylnej i Państwowej Centrali Handlowej w Białej Podlaskiej uczcili mający się odbyć w Warszawie Kongres Związków Zawodowych, zorganizowaniem klubu sportowego „Handlowiec”. Do klubu sportowego „Handlowiec” mogą zapisywać się również osoby z poza grona pracowników PCH i CT.

54)

ARKTYKA
 BORYS GORBAJEW
 co dzieje się
 tłum. K. A. JAWORSKI.

Żyło się nam, przyjaciele, na przylądku Spokojnym wspaniale. Spędziłyśmy już jedną zimę, nie umawiając się, jakby to się rozumiało samo przez się, pozostaliśmy na drugą i już zastanawialiśmy się nad trzecią, gdy dziewiętnastego listopada zaszedł wypadek, który radykalnie zmienił nasze życie, a być może i los każdego z nas.

Tego dnia w południe wstąpiłem do kabiny radiowej Jaszki Niesmutniaka, aby popalić i pogawędzić lub nawet, jeśli chcecie, pomilczeć w obecności człowieka, — to wszystko jedno. Gdy się przebywa długo na stacjach polarnych, można nauczyć się i rozmowy milczącej.

Człowiek samotny jest albo wielkim gadułą, albo wielkim milczkiem. Gadułą nie potrzebuje wcale żywego współrozmówcy: rzeczy umieją wspaniale słuchać. Nasz kucharz naprzykład, po całych dniach rozmawia z rondlami. I ma słusznosc: nikt nie będzie wysłuchiwał cierpliwiej opowiadań o waszym

życiu niż miedziany imbryk, z którego trzy razy dziennie pijecie swą nieodzowną kawę.

Co się tyczy mojej osoby, lubię pomilczeć i posłuchać. Lubię słuchać mowy ludzkiej, huczenia wiatru w drutach, skrzypienia śniegu, huku pękającego lodu. Rzeczy umieją pięknie opowiadać, jeśli lubicie słuchać. Ale bywają też nieznoszonymi gadułami. Oto stary silnik w mej stacji elektrycznej — ten trąkoce bez przerwy cały dzień. W jego miarowej gadaninie możecie usłyszeć wszystko, czego zapragniecie. Jak gdyby posłuchał, odpowiada na myśli, które powstały w waszym mózgu przed chwilą. Śpiewa zgodnie z librettem, któreście wymyśliłi.

Wreszcie staje się to niemożliwie nudne. Dawno słucham jego warkotu i z góry wiem, co mi może powiedzieć. „Bzdu-ry to! Bzdu-ry to!” — sapie. Wtedy wstaję, wycieram ręce pakułami i idę do ludzi. Najczęściej do kabiny radiotelegraficznej.

Tutaj przy stole krząta się samotnie Jaszka. Odwraca się słysząc stuknięcie drzwiemi. Kiwam mu w milczeniu głową. Pracuje w dalszym ciągu, a ja przechadzam się dużymi krokami po pokoju. Zegar cyka.

Czasami radiotelegrafista wybuchuje gniewnym okrzykiem: „Do diabła!” Ołówek łamie się z trzaskiem. Zatrzymuję się: rzucam pytające spojrzenie. Ale Jaszka już dalej stuka kluczem jak dzieciół dziobem. Wtedy mówię „No tak” i znowu zaczynam chodzić po pokoju. W ten sposób rozmawiamy. Potem podchodzę do stołu, zaglądam przez ramię radiotelegrafisty i czytam depeche, które przyjmuje. To bardzo zabawne. Słowa występują na papierze jak szczególne kalkomanii. Niektóre niedokończone, ale już można

odgadnąć ich wspólny związek, jak odgaduje się w kalkomanii ptaka po dziobie, Chińczyka z wiadrami — po nosidłach i warkoczu.

Rzadko, bardzo rzadko, zdarza się, że radiogram który podpatrzyłem przez ramię Jaszki, wiąże się bezpośrednio z moją osobą. Występują wyrazy: „Przyładek Spokojny. Aleksy Bokuczarow”. Jaszka uśmiecha się, a ja z niepokojem patrzę na cudotwórczy blankiet. Ukazują się na nim z męczącą powolnością słowa. Wydaje się, że ktoś z bardzo daleka (oczywiście, matka, — nikt więcej mi nie pisze) zacinając się mówi do mnie. Ma się ochotę przynaglić ją. No, prędzej, matko co tam na końcu „Całuję”, czy „jestem śmiertelnie chora”.

I w ów pamiętny dzień dziewiętnasty listopada tak samo zaglądałem przez ramię radiotelegrafisty i czytałem życie skąpo opowiadane przez znaki telegraficzne. Nagle ujrzałem na czystej jeszcze kartce papieru słowo, pod wpływem którego drgnąłem. Od razu w kabinie zrobiło się gorąco i zapanował niepokój. Jaszka roztargał włosy i przywarł do papieru.

2.
 Czy odczuwaliście to niezrozumiałe ciężkie uczucie, — uczucie niewiadomego nieszczęścia, — powstaje ono w nas, gdy tylko przeczytacie w nagłówku radiogram „katastrofa”? Chcąc się zerwać z miejsca, bieć, krzyczeć, wzywać na pomoc, zdzwonić o szynę. Jeszcze nie wiecie, ale już odczuwacie na policzkach gorące tchnienie kłęski. Nie znacie nawet ludzi, których dotknęło nieszczęście, ale już stali się wam bliscy i drodzy.

(C. d. n.)